

Konferencja partyjna w stolicy

Wczoraj zakończyły się obrady XIII warszawskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. W obradach wziął udział I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

W dyskusji mówcy reprezentujący wszystkie środowiska stolicy poruszyli najważniejsze problemy rozwoju stolicy.

Głos zabrał również Edward Gierek.

(Skroś przemówienia E. Gierka drukujemy na str. 2).

Ocena dwuletniego dorobku i wytyczne zadań na lata 1971-1972 są przedmiotem dwudniowych obrad wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która 13 bm. rozpoczęła się w Koszalinie.

Na konferencję przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzejowski.

W sobotę rozpoczęła się w Opolu dwudniowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR.

W obradach uczestniczą członkowie Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz. PAP

25-lecie chóru Jerzego Kurczewskiego

Gratulacje Jerzego Zasady

Z okazji 25-lecia Poznańskiego Chóru Chłopców, a zrazem ćwierćwiecza pracy artystycznej jego twórcy i kierownika artystycznego, Jerzego Kurczewskiego — przyjął go wczoraj I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Jerzy Zasada. W spotkaniu uczestniczył także sekretarz KW Jan Pawlak.

I sekretarz KW podziękował J. Kurczewskiemu za dotychczasową działalność artystyczną, którą jubilat i kierowany przez niego chór rozstrawił po polską kulturę muzyczną w kraju i za granicą. Gratulując dotychczasowych sukcesów, J. Zasada życzył dalszych osiągnięć w pracy artystycznej i życzył osobistym zaradkom J. Kurczewskiemu jak i — za jego pośrednictwem — członkom Poznańskiego Chóru Chłopców.

Również wczoraj w Białej Sali Prezydium RN Poznania odbyła się uroczystość 25-lecia działalności artystycznej chóru Jerzego Kurczewskiego — zespołu śpiewaczego zaliczanego do najznakomitszych na świecie. W uroczystości uczestniczyli m. in., obok członków chóru i dyr. J. Kurczewskiego, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Zbigniew Pawlak, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Langowski, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Lesław Tokarski, sekretarz WKZZ — Jerzy Meczynski.

J. Langowski złożył chórowi i J. Kurczewskiemu serdeczne podziękowania za ćwierć wieku pracy artystycznej i społecznej. Życzył zespołowi dalszego uzyskiwania muzycznej doskonałości, która stanowi dumę Wielkopolski i którą chór słynie w kraju i poza jego granicami. J. Pawlak mówił o zasługach J. Kurczewskiego i wieloletniej dydaktycznej i wychowawczej pracy, pełnej uporu i konsekwencji. Upamiętnienie wielkiej sztuki, bogactwa skarbcza polskiej kultury — stwierdził — jest ważnym zadaniem społecznym.

Wystąpił też L. Tokarski, zwracając uwagę, że działalność chóru Kurczewskiego to kontynuacja najlepszych tradycji wielkopolskiego śpiewactwa, które było zawsze społeczną służbą i pozostało nią do dziś.

J. Kurczewski otrzymał z rąk J. Langowskiego odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

Dokończenie na str. 2

Napięta sytuacja w Pakistanie

Jak donosi z Lahore, stolicy Pakistanu Zachodniego, agencja Reutersa, przywódca lewicowej Partii Ludowej Zulfiqar Ali Bhutto, przedstawił w niedzielę na wiecu publicznym w Karaczi nową kompromisową formułę, która pozwoli na przezwyciężenie obecnego impasu konstytucyjnego. Wiadomość tę przekazał na polecenie Bhutto sekretarz tej partii Maulana Kausar Niazi. Wyraził on przekonanie, że liga ludowa przyjmie ostatecznie tę formułę.

Liga Awami, na której czele stoi Mujibur Rahman, przejęła faktyczną kontrolę nad Pakistanem Wschodnim od dzielnym od Zachodniego o 1600 km. Mujibur Rahman domaga się autonomii dla Pakistanu Wschodniego i nowej konstytucji, która powinna być opracowana przez Zgromadzenie Narodowe.

Sesja miała się rozpocząć w ubiegłym tygodniu jednakże Bhutto postanowił zwołować obrady zgromadzenia. Prezydent Yahya Khan odrzucił sesję w ostatniej chwili, co doprowadziło do starć w Dhace i w innych miastach Pakistanu Wschodniego. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
14/15 III 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXVn
Nr 62 (8415)
Cena 50 gr

Witamy na Wiosennych Targach Krajowych

Producent i handel w ofensywie

Dzisiaj o godz. 9 otwarte zostaną bramy kolejnych Targów Krajowych. Odmienność tej „Wiosny” od wszystkich dotychczasowych Targów polega na tym, że robocze spotkania handlowców i wystawców oraz ich kontrakty targowe odbywać się będą w atmosferze szczególnego zainteresowania sprawami obrotu towarowego i potrzebą osiągnięcia równowagi rynkowej, która w świetle uchwały partii i postanowień rządu — staje się obecnie pierwszoplanowym zadaniem dla gospodarki narodowej.

Wystawcy zaoferują łącznie towary wartości ponad 30 mld. zł. Bogata jak zwykle oferta przemysłu kluczowego, stanowiąca zresztą podstawę ogólnokrajowej podaży towarów, zawiera wiele nowości oraz zwiększoną masę artykułów szczególnie poszukiwanych.

Przemysł lekki osiąga ten wzrost produkcji dzięki podjęciu wielu zobowiązań produkcyjnych przez załogi oraz dzięki koncentracji wysiłków wytwórczych na najpotrzebniejszych wyrobach.

Drobna wytwórczość również przyjeżdża do Poznania ze zwiększonymi propozycjami zbytu swoich wyrobów. Niezależnie od zwyczajowej weryfikacji jej eksponatów targowych pod kątem widzenia jakości i przydatności dla nabywców, spółdzielczość pracy i przemysł terenowy eksponują tym razem problem dobrego wzornictwa i produkcji nowych wyrobów.

Dobrze przygotowany do Targów jest chyba również handel. Złożyło się na to wiele uprzednich decyzji i posunięć resortu. Szeroka fala przecen artykułów przemysłowych uwolniła np. magazyny handlu z zalegających dotąd zapasów, co powinno teraz uelastycznić i ułatwić zakupy oraz skierować zainteresowanie hurtu i detalu na oferowane nowości.

Na podkreślenie zasługuje również postanowienie MHW, iż odpowiedzialność — jak to bywało dotychczas — za zle zaopatrzenie ponosić będą nie tylko ci handlowcy, którzy kupują niepotrzebne towary, ale przede wszystkim tacy, którzy nie wykorzystują prawidłowej oferty targowej, nie kupując koniecznych i dobrych towarów widniejących w ofercie — z wygodnictwa, asekuranizmu, czy też braku orientacji w potrzebach.

Targi, które potrwać do następnej niedzieli włącznie, będą codziennie otwarte w godzinach 9-18. Dzisiaj wstęp również od godz. 9. Cena biletu — 11 zł. (zs)

19 marca

Posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 12 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 19 marca 1971 roku.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10-tej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— rozpatrzenie sprawozdań komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów: a) o projekcie uchwały w sprawie zmiany Narodowego Planu Gospodarczego na 1971 r. oraz projekcie ustawy o zmianach w budżecie państwa na rok 1971; b) o 3 rządowych projektach ustaw dotyczących podatków.

— pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego, — odpowiedzi na interpelacje. (PAP)

Z Laosu i Kambodży

Sukcesy sił patriotycznych

11 marca oddział patriotów laotańskich przypuścił szturm na pozycję marionetkowych wojsk sajsjowskich w okolicy wzgórza 640 w pobliżu Ban Dong, eliminując z walki kompanię żołnierzy przeciwnika — podaje komunikat radia „Głos Patet Lao”. W tym samym dniu artyleria ludowo-wyzwoleniejsza armii Laosu ostrzelała dowództwo wroga w okolicy wzgórza 680, eliminując z walki 50 żołnierzy.

Według danych Khmerskiej Agencji Informacyjnej, 3 marca na drodze nr 2 patrioci kambodżańscy zniszczyli 30 pojazdów wojskowych przeciwnika, w tym 22 czołgi i transportery opancerzone, stracili i uszkodzili 7 samolotów, wyeliminowali z walki 150 żołnierzy marionetkowych wojsk sajsjowskich, zagarnęli duże ilości broni i sprzętu wojskowego.

skiego spłynął 13 bm. 6smy z kolei statek z serii naukowo-badawczych M/S „Szkwał”. Jest on przystosowany do prowadzenia badań i pomiarów w zakresie meteorologii i oceanografii we wszystkich warunkach klimatycznych.

Zmarł Rockwell Kent

W Plattsburghu (st. Nowy Jork) zmarł 13 bm. w wieku 89 lat Rockwell Kent.

PAP.RADIO-INF.WC.TELEFONEM
RADIO-INF.WC.TELEFONEM-PAP
INF.WC.TELEFONEM-PAP
TEL.CEN.AUTOMATYK
PAP.RADIO-INF.WC.TELEFONEM
RADIO-INF.WC.TELEFONEM-PAP

well Kent, znany malarz i pisarz, laureat Nagrody Leninowskiej z roku 1967.

Kent znany był ze swej antywojennej postawy. Szczególnie krytyczne stanowisko zajmował wobec konfliktu wietnamskiego.

Narada w URM

- Zaopatrzenie rynku
- Polityka mieszkaniowa
- Inwestycje terenowe

Pod przewodnictwem premiera Piotra Jaroszewicza odbyła się 13 bm. w siedzibie Rady Ministrów w Warszawie — narada przewodniczących prezydów WRN oraz rad narodowych miast wyłączonych.

Obrady poświęcone były omówieniu węzłowych problemów związanych z realizacją programu rozwoju produkcji zwierzęcej na lata 1971 — 1975, niektórych zagadnień związanych z zaopatrzeniem rynku, polityką mieszkaniową, a także sprawy inwestycji terenowych. Odpowiednie informacje przedstawili wicepremier Z. Tomal, ministrowie: rolnictwa — Józef Okuniewski, przemysłu spożywczego i skupu — Emil Kołodziej, handlu wewnętrznego — Edward Sznajder. W naradzie uczestniczyli wicepremierzy: Mieczysław Jagielski, Wincenty Kraśko, Eugeniusz Szyr oraz kierownicy licznych resortów i organizacji gospodarczych.

Poprawa zaopatrzenia rynku oraz sprośanie zadaniom w dziedzinie stale rosnącego zapotrzebowania na artykuły żywnościowe zależne są przede wszystkim od rozwoju produkcji rolniczej, a zwłaszcza od dostaw mięsa i tłuszczów zwierzęcych. W tych warunkach konieczne jest przyspieszenie rozwoju produkcji zwierzęcej w tym wzroście pogłowia trzody, bydła, mlecznej wydajności krów oraz żywca drobiowego.

Aktualną sytuację w handlu i niektóre problemy związane z poprawą zaopatrzenia rynku przedstawił minister Sznajder. Resort handlu w ścisłej współpracy z wieloma przemysłami podjął starania aby w maksymalnym stopniu dostosować podaż artykułów, szczególnie żywnościowych, a także innych poszukiwanych towarów do istniejącego obecnie popytu.

O przebiegu prac nad przygotowaniem programu zwiększenia budownictwa mieszkaniowego mówił wicepremier Z. Tomal. Dąży się do tego, aby w latach 1971-1975 — można zbudować około 1.100 tys. mieszkań, w tym w uśrednionym budownictwie miejskim około 750 tys. Wymaga to jednak znacznego wysiłku, zwiększenia nakładów zwłaszcza na przygotowanie nie uzbrojonych terenów pod budownictwo.

Kolejna sprawa, której poświęcono wiele uwagi, było zaopatrzenie rynku wiskiego w materiały budowlane. W związku z rozwojem produkcji zwierzęcej konieczne jest bowiem rozwinięcie budownictwa inwentarskiego na wsi. Tymczasem istnieją duże trudności z nabywaniem niezbędnych materiałów budowlanych.

Proces mordercy kanadyjskiego ministra

W Montrealu zakończył się w sobotę rano trwający siedem tygodni proces Paula Rose, członka Frontu Wyzwolenia Quebecu, oskarżonego o zamordowanie ministra pracy Quebecu Pierre'a Laporte'a. Rose został uznany winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazany na dożywotnie więzienie.

Kradzież z cerkwi w Berlinie Zachodnim

Na sumę ponad miliona marek ocenia się wartość ikon i innych cennych przedmiotów skradzionych w nocy z piątku na sobotę z rosyjskiej cerkwi prawosławnej w Berlinie Zachodnim. Włamywacze zrabowali ponad 20 ikon w ostonach wykonanych ze złota i srebra.

Okazuje się, że z puli materiałów przeznaczonych dla rolników wiele „przeleciało” do innych odbiorców.

Do niektórych poruszonych w dyskusji problemów ustosunkował się premier Jaroszewicz — podkreślając szczególną wagę programu przyspieszenia rozwoju produkcji zwierzęcej. Wskazał na zadania jakie w tej dziedzinie mają do spełnienia w najbliższym czasie rady narodowe oraz resorty i organizacje gospodarcze. PAP

Roszczenia terytorialne Izraela

Podczas gdy Zjednoczona Republika Arabska kontynuuje swą ofensywę dyplomatyczną, Izrael czyni wszystko, aby jej przeciwdziałać i uniknąć presji wielkich mocarstw. Ambasador Izraela w Waszyngtonie gen. Rabin oświadczył w piątek wieczorem, że w chwili obecnej wielkie mocarstwa „wywierają silną presję na Stany Zjednoczone” i że w konsekwencji należy oczekiwać, że również Izrael stanie wkrótce w obliczu coraz większych nacisków. Rabin otrzymał polecenie swego rządu powtórnie wzmocnić awanturniczych deklaracji, że Izrael nie zmieni swego dotychczasowego stanowiska i nie zrezygnuje z roszczeń terytorialnych.

Właśnie w piątek wieczorem po raz pierwszy Golda Meir ujawniła, co zdaniem rządu w Tel-Awiewie, powinno być przyłączone do Izraela. Według Goldy Meir Izraelczycy powinni zatrzymać Szarm El-Szejk i dostęp do cieśniny Tiran, Półwysep Synajski ma być zdemilitaryzowany a jego neutralizacja zagwarantowana przez siły międzynarodowe z udziałem wojsk izraelskich i egipskich. Powinna być przeprowadzona korektura granic wokół portu Ejlat, Gaza nie zostanie zwrocona Egiptowi, a wzgórze Golan Syrii. Wreszcie Izrael przeciwny jest utworzeniu niezależnego państwa jordańskiego w Cisjordanii.

Kairski dziennik „Al-Ahram” pisze w sobotę rano, że ciągła odmowa Izraela ewakuowania ziem arabskich może doprowadzić do fiaska pokojowych wysiłków dyplomatycznych. Zdaniem dziennika, spokój, jaki utrzymuje się obecnie nad Kanałem Sueskim, może zniknąć „za 2 lub 3 tygodnie”. PAP

U. Kekkonen w Szwecji

Do stolicy Szwecji przybył w sobotę z wizytą nieoficjalną prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Przebywać on będzie w Szwecji do 16 marca.

W toku wizyty prezydent spotka się z członkami rządu i politykami oraz przedstawicielami kół gospodarczych Szwecji. (PAP)

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie nie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejskami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na wschodzie do plus 5 na zachodzie kraju. Wiatry ułankowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

SPORT

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW

W sobotę, w przedostatnim dniu hokejowych mistrzostw świata grupy „B”, w Bernie Polska pokonała Jugosławię 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

Prezydent Sunay, po rozmowie z szefem sztabu generalnego Menduhem Tagmacem w niedzielę, przyjmie przewodniczących partii dla omówienia wewnętrznej sytuacji kraju.

PAP

START POWINIEN BYĆ SZYBSZY

Młódzież wiejska stanowi czwartą część ogółu zatrudnionych w rolnictwie. Co roku dziesiątki tysięcy dziewcząt i chłopców przejmują ojcowskie gospodarstwa. Tymczasem o życiowych problemach młodych rolników, o ich rzeczywistym wpływie na bieg wiejskich spraw publicznych, mówiło się raczej niewiele.

Starsze pokolenie wsi przywykło do uświęconej tradycji dominacji, a także do tego, że proces przejmowania gospodarstw ojców przez dzieci jest rzeczą naturalną i oczywistą. A młodzi? Chyba sądzili, że narzekając, zwłaszcza na forum publicznym, jakoś nie wypadają. Stąd też powstało wrażenie, jakoby zadowalali się swoją rolą w klubach, na polkach doświadczalnych i ogródkach z kwiatami.

Pozostają z wyboru

A przecież zastępowanie starszego pokolenia wsi przez młodą zmianę przestało być sprawą tradycyjnego, mechanicznego niejako przejścia ziemi w drodze zapisu, lub spadku. Wiejska dziewczyna, czy chłopak mają dzisiaj wiele innych możliwości poza pracą na ojcowiznie. Zostają na niej, dokonują więc przemyślanego wyboru. Decyzje pozostania na gospodarstwie podejmowane są jednak pod warunkiem, czasem nieświadomym, a czasem jasno sformułowanym, że rolnictwo musi stać się zawodem, porównywalnym z zawodami przemysłowymi. Młodzi nie gożą się na harówkę od świtu do nocy, na tradycyjne metody pracy, dające niskie efekty ekonomiczne. Chcą pracować, lżej, wyciągać z ziemi więcej i ciągle podnosić poziom gospodarowania.

Wbrew pozorom, nielato młodym mieszkańcom wsi przekształcić się w nowoczesnych rolników. Różnica w świadomości pokoleń są na wsi szczególnie odczuwalne. Do starszych należy przecież ziemia, oni kierują organizacjami społecznymi i gospodarczymi.

Różnie zaczynają młodzi pracę w ojcowskim gospodarstwie. Większość przy boku i pod kierownictwem rodziców. Z badań socjologicznych wynika, że większość rolników obejmuje samodzielne gospodarstwa mając 30 — 35 lat.* A przecież młodych cechuje niecierpliwość, chęć szybkiego dokonania zmian, zrywania z zacofaniem, ze złą tradycją. Ileż to rodzi się wtedy konfliktów! Młody chce zrobić coś lepiej, inaczej, po nowemu; starsi, niepewni wyników, obstawiają przy swoim, wypróbowanym. Młody zależny od rodziców pracuje wbrew sobie, wbrew temu, czego się nauczył, albo odchodzi z ojcowskiego gospodarstwa.

Bywa i tak

„Jesteśmy młodym małżeństwem i posiadamy 12-hektarowe gospodarstwo. Ukończyliśmy z mężem SPR i niedawno otrzymaliśmy dyplomy kwalifikowanych rolników. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie konflikty z rodzicami, którzy mówią, że to ich własność, że nas wyrzuca na zbity łeb. Zmęczeni ciągłymi awanturami, których świadkami są nasze dzieci (4 i 2 lata), postanowiliśmy z mężem przekazać gospodarstwo na skarb państwa i przejść do pracy w PGR” — pisze czytelniczka z powiatu średzkiego.

Chociaż przytoczony tu przykład należy do rzadkości, to przecież faktem jest, że start wielu młodych rolników jest niezwykle trudny. Potrzeba nieraz lat ciężkiej pracy i wyrzeczeń, by dźwig-

nać i zmodernizować zabudowania. Nade wszystko zaś nadal straszy na wsi widmo spłat. Mimo bowiem ustawy, tradycja, presja rodziny i opinii, ciągle jeszcze silniejsze są od przepisów. Nasza czytelniczka z powiatu średzkiego informuje, że spłata, wyznaczona bratu, wynosi 42 tysiące złotych. Spraw tego typu teki sądowe są pełne, zaś adwokaci nie szczędzą wysiłków, aby uzyskać rozstrzygnięcie sporu na korzyść swoich, zwykłe miejskich, klientów.

Nielatwa jest więc pozycja startu młodego rolnika. Lecz od czego są rady narodowe, kółka rolnicze, gminne spółdzielnie itp.? Wiadomo, że współczesne gospodarstwo rolne powiązane jest wieloma niemi z instytucjami powołanymi do obsługi rolnictwa. Od pracy tych instytucji zależy w dużej mierze wyniki produkcyjne. Ale współpraca ta ma liczne cienie. Wielu młodych skarży się, że szukając rady i

kontakt z łódzką organizacją ZMW. Sporządzono listę gospodarstw do objęcia. Są już liczne zgłoszenia młodych małżeństw gotowych do przeniesienia się na Ziemię Lubuska. Jest też realna szansa, by 50 tysięcy ha gruntów PFZ znalazło się w rękach trwałych i fachowych użytkowników. Postulaty w tej sprawie wysuwano już od dawna, lecz hamulcem przejmowania ziemi w młode ręce jest stosowana dotychczas progresja podatkowa. Z uznaniem przyjęli więc młodzi informacje, że obecnie trwają dyskusje nad rozwiązaniem również tego problemu.

Powszechnej krytyce młodych poddane zostały dotychczasowe sposoby uprawy gruntów PFZ w drodze dzierżawy. Nazwano to bez ogródek sposobem rabunkowym, bowiem powszechnie stosowaną praktyką jest dzierżawa trzyletnia, jako że na ten czas stosowane są ulgi podatkowe i zwolnienia z dostaw. Po tym czasie ziemię przejmują kolejny użytkownik, zwykle z tego samego kręgu ludzi, niewiele z rolnictwem mający wspólnego. Przeciwnie takiej praktyce zaoponowali ZMW-owcy z powiatu chodzieskiego, proponując podjęcie zespołowej, trwałej uprawy gruntów PFZ.

Nie czekając na uregulowanie różnych spraw i bolączek, młoda wieś zgłasza konkretne, liczone w kilogramach i sztukach zakontraktowanego żywca, plany i zobowiązania. Tak np. każdy wielkopolski młody rolnik — członek ZMW, zobowiązuje się chować dodatkowo jedną maciorę.

Sprawy, na których skupia swą główną uwagę Związek, z pozoru tylko, wydawać się mogą gospodarczo-produkcyjne. W aktualnej bowiem sytuacji jest to deklaracja polityczna, będąca wyrazem zrozumienia sytuacji kraju i jego potrzeb oraz poparcia dla nowej polityki partii i rządu.

FELIKS BIŁOS

Młoda zmiana na wsi

pomocy w gromadzkich i powiatowych radach, w kółkach rolniczych, GS-ach, spotykają się z obojętnością, a nawet lekceważeniem. Tymczasem młodzi chcą być widziani pracującymi zgodnie z zadaniami; ostry dostrzegają więc kumoterstwo, wygodnictwo, sobiepaństwo, marnotrawienie społecznego dobra, wreszcie rozplenione przejawy pijaństwa.

Propozycje i inicjatywy

Oto niektóre tylko kłopoty młodych rolników u progu ich samodzielnego życia. Wiele i otwarcie mówiono o tym na zebraniach sprawozdawczych wyborczych oraz na niedawnym plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Przedkładając rejestr spraw do rozwiązania, składa się jednocześnie konkretne propozycje i inicjatywy, podejmowane w różnych rejonach kraju. Oto np. młodzież z województwa zielonogórskiego nawiąza-

książka Zbigniewa Szumowskiego pt. *Bitwa o Poznań 1945* wydana ostatnio w 10-tysięcznym nakładzie przez Związek dla regionu i historiografii w ogóle. Wydawnictwo Poznańskie jest dla naszego ośrodka wydarzeniem naukowym i kulturalnym. Pojęcie ona nie tylko znajomości dziejów Poznania i Wielkopolski w słabo zbadanym (jakkolwiek jeszcze w pamięci wielu żywym) okresie, lecz jest również istotnym wkładem do poznania dziejów ostatniej fazy drugiej wojny światowej w Europie. Bitwa o Poznań w ujęciu Z. Szumowskiego pokazana jest na szerokim tle historycznym — tak w sensie konkretnego przebiegu wydarzeń jak i określonych koncepcji strategicznych. Koncepcje te rekonstruuje autor w sposób wnikliwy, sprawnie, że wiele spraw szczegółowych przez to wrótnowa nie w szersze tło można lepiej zrozumieć. Cała praca zyskała przez to szeroki oddech porównawczy tracąc tym samym — co jest wielką zasługą autora — charakter mniej czy bardziej rezbudowanego przyczynku regionalnego.

Bitwa o Poznań widziana jest przez Szumowskiego przez precyzyjnie przezeń wypolerowany pryzmat całości ówczesnych wydarzeń i koncepcji. Zrozumiała dla nas — dopiero na tym tle — staje się uporczywość w utrzymywaniu przez Niemców Poznania, mimo ewidentnych sukcesów armii radzieckiej zmierzającej — po rozpoczęciu wielkiej ofensywy styczniowej — konsekwentnie na zachód.

KSIAŻKA

Autor rekonstruuje panującą w Naczelny Dowództwie Sił Lądowych (Oberkommando des Heeres) a cieszącą się poparciem Hitlera (który, jak się okazuje, nie był jedynym jej wyznawcą, jak to głoszą niektórzy autorzy usiłujący wybielać generację) doktrynę „łamania fal” nacierających wojsk radzieckich przez nie liczące się ze stratami broniące miast-twierdz. W ten sposób Poznań ze swym dawnym, a zmodernizowanym częściowo już w czasie wojny, systemem fortyfikacji miał służyć jako bastion broniący dostępu do Rzeszy. Oznaczało to wydanie Poznania — bez, jak się okazało, wpływu na marsz radziecki w kierunku Odry i Berlina — na pastwę zniszczeń i dalszych cierpień ludności polskiej. „Należy stwierdzić — pisze Szumowski — że zniszczenie Poznania (podobnie zresztą jak i wielu innych miast zachodnich ziem polskich) zostało przesadzone przez szefa Sztabu Generalnego OKH gen. Heinza Guderiana już we wstępnej fazie operacji *wisłańsko-odrzańskiej* i *mazursko-warmińskiej* strefy obrony strategicznej *wojsk wschodu*” (str. 35).

Wspomniane szerokie potraktowanie tematu uwidacznia konstrukcję pracy. Warto ją, dla zwrócenia uwagi czytelnika na podstawowe treści pracy, pokrótce omówić. W pierwszym roz-

Mamy więc kolejne Targi Krajowe. Kolejne, ale chyba inne w swym charakterze od dotychczasowych. Złoży się na to wiele czynników, które razem tworzą to, co obecnie określa się jako nowy klimat wokół spraw rynku wewnętrznego i zaopatrzenia ludności.

W poprzedniej sytuacji, kiedy problem zaspokajania potrzeb wewnętrznych był tylko jednym z zadań w działalności gospodarce, Targi — niby krzywe zwierciadło — odbijały wszystkie dysproporcje polityki ekonomicznej i społecznej.

Targi Krajowe jako niezmierzony przydatny instrument przywywania i planowania społecznego zapotrzebowania na towary, rejestrują dość dokładnie wszystkie wewnętrzne napięcia asortymentowe w układzie podaży i popytu. Orientują nas ponadto w kierunkach zainteresowania masowego nabywcy nowymi wyrobami. Notowane od dawna naciski handlu na przemysł lekki, na drobne wytwórczość o większą ofertę towarową, nie były tajemnicą. W ślad za tym nie szły jednak w parze i na czas podejmowane decyzje inwestycyjne, co powodowało osłabienie tempa przyrostu produkcji masowych artykułów konsumpcyjnych.

Pomniejszanie społecznego i politycznego znaczenia rynku wewnętrznego doprowadziło do rezygnacji z pełnego wykorzystania rezerw, tkwiących w drobnej wytwórczości. Zapewne, nie jest to ani łatwy ani najlepszy producent, trudniej go też ująć w planistyczne karby, mimo działalności zjednoczeń wiodących i koordynacji branżowej. Stąd w minionym okresie obserwowaliśmy również na Targach ciągłe „falowanie” oficjalnego stosunku do tego dostawcy, chwiejność koncepcji rozwojowych, które były zarysowane raz w różnych tożnych czarnych barwach. Dotyczyło to nie tylko rzemiosła; dotknęło to również przemysł terenowy i spółdzielczość pracy. W ten sposób z istniejących krajowych zasobów produkcyjnych wymykały się możliwości doraźnego zwiększenia podaży, bez uciekania się do państwowych nakładów inwestycyjnych.

Wylecam tu tylko kilka z trudnych problemów, odbijających się dotąd krzywo w targowym zwierciadle. Ostatnie decyzje rządu stworzyły podstawy, aby ten krzywy obraz wyprostować. Czy nastąpi to jednak już na obecnych Targach Krajowych?

Na to trzeba mieć więcej czasu niż ten, który upłynął od VII i VIII Plenum. Nie oczekujmy cudów, że w tak krót-

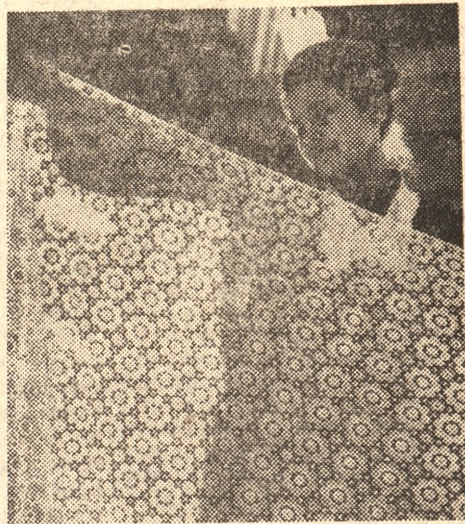
„WIOSNA-71”

Targowe zwierciadło

kim okresie nastąpi gwałtowny wzrost podaży potrzebnych towarów, importu surowców. Obecna oferta nie odbiega wielkością od dotychczasowych. Istniejące dysproporcje między społecznymi potrzebami a możliwościami wytwórczymi nadal napinają linę, która z trudem wiąże dzisiaj podaż z popytem. Ale Targi — właśnie jako

Kaliska Fabryka Tiu lu, Firanek i Koronek w Kallszu, która w tym roku zamierza produkować wiele nowości, stara się możliwie jak najlepiej zaopatrzyć nasze sklepy w te poszukiwane artykuły. W II kwartale br. ma się znaleźć w sklepach 50 000 m. koronek gipiurowych. Będą w sklepach także tkaniny haftowane, dotychczas importowane z NRD.

Na zdjęciu — polska gipiura z Kalisza. CAF — fot. Staszyszyn



czuły miernik tych napięć — mogą ułatwić przeciwdziałanie, aby te linie wzmocnić i lepiej powiązać możliwości aktualne z potrzebami.

Szczególnego znaczenia nabiera obecnie prawidłowa gospodarka zasobami wytwórczymi i surowcowymi, która wyrazi się w trafnych kontraktach pomiędzy handlem i wystawcami. Dlatego handel musi porzucić bierne postawę, wynikającą często z „ogólnej niemożności” producenta, musi zerwać z zasadą, że biorę to co dają, bo nie mają nic innego. To „inne” bywa nieraz złym towarem, niby to zastępczym, a w gruncie rzeczy mało komu przydatnym. A więc chodzi teraz — jak nigdy przedtem — o dobry wyrób i dobry wzór.

Rozwojowi wzornictwa nigdy nie sprzyja klimat napięć. Jednakże w imię oszczędnej, racjonalnej gospodarki, konieczność stała się szczególnie dbałość o dobre wzory i nowe wyroby, trafiające na zapotrzebowanie nabywców. Rola Targów Krajowych polega więc i teraz na

wykształcaniu wzornictwa oraz inspirowaniu nowej produkcji. Kilka lat temu nadały tę formę towarzyszące „Jesieni” — II Targi Wzornictwa i Trzeba powtórzyć tę imprezę. Jeśli nie obecna „Wiosna” to najbliższe Targi Krajowe powinny odzwierciedlić tę potrzebę i konieczną tendencję nakierowania wystawcy na pożądane

społecznie wzornictwo i produkcję.

Handel obecnie jest w wyjątku trudnej roli. Jeśli przedtem jego analiza rynku przypadała wróżeniu z fusów, tym bardziej jest to możliwe dzisiaj, kiedy w wyniku zmiany cen, licznych skutecznym przeciwnym kontrahentów, aby biegać co dopasowywać dostawy do autentycznego zapotrzebowania rynku.

W trosce o pełną realizację postanowień partii i rządu trzeba też skutecznie sięgać po rezerwy w drobnej wytwórczości. Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy to znów wcale nie taki mały producent. Posiada własne ośrodki wzornicze, sporo może wytworzyć, jednak zbyt skąpo obdzielane odpo-

Dokończenie na str. 4
ZBILUT SEK

Jak wyzwalamo Poznań

dziale zatytułowanym „Festyn Posen” autor omawia rozwój systemu fortyfikacyjnego Poznania, przysposabianie Poznania do roli miasta-twierdzy oraz kształtowanie się poglądów Hitlera i generacji na rolę fortyfikacji w toczonych wojnach. Rozdział drugi przesuwa problem przygotowania fortyfikacyjnych Poznania na szersze tło wspomnianego wiślańsko-odrzańskiego systemu fortyfikacyjnego, zrealizowanego zresztą (podobnie jak plany poznańskie) tylko częściowo — w dużym stopniu w związku z bagatelizowaniem zasięgu ewentualnych radzieckich działań zimowych. Trzeci rozdział („W kierunku Poznania”) obrazuje wojskowe operacje radzieckie po 12 stycznia 1945 roku, stopień rozpoznawania ich przez Niemców oraz Wielkopolskę i Poznań w radzieckich planach strategicznych a szczególnie działania zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego w poznańskiej fazie operacji wiślańsko-odrzańskiej. W tym rozdziale znalazła się również rekonstrukcja postaw kolonizatorskiej ludności niemieckiej Poznania i Wielkopolski. Jej ewakuacja i ucieczka, a także działania aparatu terroru nie zaprzestającego mordów. Tutaj też autor ustala, że w dniu 25 stycznia 1945 roku komendantowi twierdzy Poznań podlegało około 60 tysięcy żołnierzy. Z tego stanu liczebnego zwierciadło nie mieściło, celowo wprowadzane

w błąd, by wcześniej zgodzić się na odstąpienie od obrony, nie zdawało sobie sprawy.

Rozdział czwarty nosi tytuł „Improwizacja poznańska”. Omawia się w nim szybkie zbliżanie się wojsk radzieckich do Poznania, sforsowanie przez nie Warty i oskrzydlenie (przed 25 stycznia) miasta. Nie znając rzeczywistej liczebności wojska niemieckiego w Poznaniu dowództwo radzieckie zrazu zdecydowało wyzwolić Poznań natarciem z marszu trzech dywizji. Po rozpoznanie stanu rzeczy postanowiono zostawić dla zdobycia Poznania wzmocniony odpowiednio 29 korpus armijny gwardii gen. A. Szemienkowa, nie przerywając kontynuowania marszu na zachód.

Dalsza partia książki wprowadza nas w pasjonujące etapy trudnej walki o miasto i Cytadela. Autor wyróżnia pierwszą (do przełomu stycznia i lutego) i drugą (do 18 lutego) fazę bitwy o Poznań oraz szturm Cytadeli (18—23 lutego) dokonywany przez współudział (stałe zresztą idące z pomocą armii radzieckiej) ludności polskiej. W sumie działania poznańskie trwały 32 dni, z czego 4 dni przypadały na działania rozpoznawcze i oskrzydlające, 1 na przełamanie wokółmiejskiego pierścienia fortecz. 5 dni na opanowanie Cytadeli, a aż 22 dni na walki w mieście. W związku z tym autor for-

muje słuszną tezę, że długotrwałość bitwy o Poznań nie była następstwem oporu Niemców w punktach ufortyfikowanych lecz „barbarzyńskiego wykorzystywania dla przedłużenia własnego oporu miejskiej substancji budowlanej” (s. 210).

Wszystko to autor śledzi z laboratoryjną dokładnością, ze stawiając całość z wielu, z różnych źródeł pochodzących fragmentów. W ogóle inwencja w poszukiwaniach źródłowych wystawia mu jako historykowi najlepsze świadectwo. Wykorzystuje więc źródła radzieckie, niemieckie i polskie, relacje, zapiski, źródła sądowe, ikonografie, film. Skorzystał nawet z odczytania przez głuchoniemych dialogów uwiecznionych na filmach niedźwiękowych. W całej pracy nie przestaje polemizować; gdy ma dostateczne dane, by bronić swego stanowiska, prostuje błędne sady.

Sam określa swą pracę jako „popularną wersję” jakkolwiek zawierającą aparat krytyczno-naukowy. My sądzilibyśmy odwrotnie: że to dopiero na podstawie tej pracy warto by przygotować jej popularną wersję. Przydałoby się streszczenia w językach obcych. Ponieważ w książce Z. Szumowski łączy walory opracowania naukowego z żywym tokiem narracji, książka na pewno dotrze do szerokich rzesz czytelników.

JERZY TOPOLSKI

*) Jan Górecki — Kierownictwo w gospodarstwach indywidualnych.

Triumf Indiry Gandhi

Tłumy delhijskich wiatami i tańcem powitały zwycięstwo Partii Kongresowej nad ugrupowaniami prawicowymi w indyjskich wyborach powszechnych. Spośród 521 mandatów w Lok Sabha, czyli izbie niższej parlamentu partia nehruiistów, kierowana przez Indirę Gandhi, uzyskała zdecydowaną większość, wystarczającą do samodzielnego stanowienia w sprawach kraju. Oznacza to aprobatę dla głoszonej przez Kongres reform, których zasadniczym celem ma być rozwiązanie nagrzanych społeczno-gospodarczych problemów Indii i otwiera nową perspektywę polityczną tego kraju, bliższą niż kiedykolwiek dotąd hasłom lewicowo-demokratycznym.

Sukces Kongresu jest zarazem osobistym triumfem pani Gandhi, jej prestiżu i popularności w społeczeństwie. Nadzieje koalicji prawicowej wyraża nie hasłem „Usunąć Indirę” okazały się zwodnicze i płonne. Hasło to do pewnego stopnia nawet ułatwiło zwycięstwo Kongresowi, który przeciwstawił temu zawołanie „Usunąć nędzę”. Jeden z najsukceszniejszych plakatów kongresowych głosił: „Nasza Indira mówi: usunąć nędzę — oni mówią: usunąć Indirę. Od ciebie zależy wybór!”

Aktywniejsza niż Nehru

Hasła walki z ubóstwem i uzdrowienia stosunków społeczno-gospodarczych nieodłącznie towarzyszyły przywódcy Kongresu w czasie jej 6-tygodniowej kampanii. Przemierzyła w tym czasie olbrzymie połacie kraju, przebywając dziesiątki tysięcy kilometrów i docierając do wszystkich 19 stanów. Spośród 275 mln obywateli indyjskich uprawnionych do głosowania, ponad 100 mln mogło usłyszeć ją i zobaczyć osobiście. W kulminacyjnym momencie kampanii odbywała około 40 spotkań dziennie, czym nie mógłby się pochwycić nawet znany ze swej politycznej aktywności Nehru. Zmagania przedwyborcze niezapomniane od swego pomysłowego przebiegu dla córki Nehru, obfitowały w liczne dramatyczne spękania. Nie jest bynajmniej tajemnicą, iż skrajnie szowinistyczna partia Jana Sangha zaplanowała zamach na jej życie. W niektórych stanach, zwłaszcza w Bengalu Zachodnim i Biharze, pani Gandhi spotykała się z otwartą wrogością. Na wiecu w Hayderabadzie powitał ją grad rzucanych sandałów. Nie zmieszana tą sytuacją pani Gandhi zwróciła się do zebra-

nich: „Czy ktoś otworzył nowy sklep z sandałami? Jeśli tak to zbijcie fortunę... Życie jej wystawione zostało na niebezpieczeństwo, kiedy samolot, którym posługiwała się, odbywając podróż przedwyborczą po kraju — stanął w płomieniach. Szczęśliwym trafem pilotowi udało się wylądować.

Jeśli przyjąć, że wyeliminowanie pani Gandhi było zasadniczym celem opozycji, to klęska koalicji antykongresowej jest zupełna. Zwarcie szeregów przez 4 partie prawicowe: Swatantra, Jana Sangh, Syndikat (dysydenci z Kongresu) i zjednoczonych socjalistów nie zdało się na nic. W pobitym polu znalazła się cała plejada bossów opozycji. Fotele w parlamencie utracili między innymi przywódca Jana Sangh, prof. Balraj Madhok, leader Syndikatu Ram Subhag Singh oraz konserwatywny polityk kastowy Charan Singh, który miał nadzieję w razie klęski Indiry Gandhi stanąć na czele prawicowego rządu koalicyjnego. Wskutek istnej „rzezi” luminary reakcyjnej koalicji, uszczuplona została do minimum ich reprezentacja w parlamencie, co stawia pod znakiem zapytania istnienie w opozycji takich partii jak Swatantra i zjednoczeni socjaliści, albowiem każda z partii posiadać musi co najmniej 10 procent mandatów.

Program odnowy

Program Partii Kongresowej znany pod nazwą tzw. nowego nehruiizmu, był dotychczas programem stopniowych i ograniczonych reform. W porównaniu z tym co w niedługim czasie uczynił rząd koalicyjnowicowy na Cejlonie, dorobek nowego nehruiizmu wyglądał nader skromnie. Przystępując do walki przedwyborczej przywódczyni Kongresu nakreśliła zatem program odnowy, mający przynieść usunięcie podstawowych trudności, takich jak np. słabe tempo wzrostu gospodarczego, wyższe ceny i bezrobocie. Pani Gandhi zapowiadała m. in. ograniczenie kapitału monopolistycznego jako „czynnika w całości stanowiącego przeszkodę dla dalszego rozwoju Indii”.

W swych opiniach na ten temat nie jest odosobniona. Wskazując, iż sektor państwowy jest dość potężny, aby wziąć na siebie nowe zadania produkcyjne — Sham Lal, redaktor naczelny „Times of India” pisał m. in.: „Indie nie są Ghaną ani nawet Indonezją, akcja antymonopolowa ma sens gospodarczy i wcale nie

oznacza awanturnictwa ekonomicznego”. Taki program reform zyskał Indirze Gandhi poparcie komunistów, którzy wystąpili z nią we wspólnym frontie.

Socjalistyczny kierunek reform, zapowiedziany przez Indirę Gandhi zmierza także do zmniejszenia kontrastów na wsi. Głód ziemi, przy jednoczesnym wzroście jej cen, spowodowany przez „zieloną rewolucję”, aktualizuje podstawowy problem tego kraju — potrzebę reformy rolnej. Aktywizacja bezpośrednio zainteresowanego małorolnego i bezrolnego chłopstwa w akcji odbierania nadwyżek ziemi obszarnej, stawia pod znakiem zapytania możliwość kontynuowania przez Partię Kongresową w tej dziedzinie, dotychczasowego centrowumiarkowanego kursu.

Umocnienie się w swych pozycjach Partii Kongresowej w małym stopniu wpłynęło zapewne na kształt polityki zagranicznej Indii. Priorytety tej polityki pozostaną niezmienione, co oznacza, iż dyplomacja indyjska nadal realizować będzie zasadę nieangażowania się i pokojowego współistnienia z wszystkimi państwami. Po zwycięstwie Indiry Gandhi zarysowują się wyraźnie możliwości stopniowego łagodzenia napięcia w stosunkach z Pakistanem, podsycając dotychczas przez szowinistyczne elementy wielokinduskie.

Wybierając Partię Kongresową ludność Indii niewątpliwie postawiła na lepsze jutro. Samo jednak zwycięstwo nad prawicą niczego nie zmienia. To, czy program postępowych reform zmaterializuje się nad Gangesem w ciągu najbliższych lat, zależy będzie od polaryzacji i zgodnego działania wszystkich sił lewicowodemokratycznych. W skomplikowanym świecie Indii strategia tego rodzaju frontu, wydająca się zapewniać najlepszą drogę do przeobrażenia socjalistycznych.

JERZY WALASEK

Kształcić ludzi myślących

Do niedawna oświata była tematem modnym okresowo: zwłaszcza po maturach i po egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie. Teraz stała się tematem ważnym, czego wyrazem jest praca specjalnego komitetu ekspertów, przygotowujących na zlecenie kierownictwa partii raport o stanie oświaty. Zanim to nastąpi — toczą się dyskusje, dotyczące najrozmaitszych problemów, związanych z modelem oświaty. Dotyczą one przy tym nie tylko spraw doraźnych, ale i zasadniczych dla przyszłego kształtu szkolnictwa — począwszy od podstawowego a na wyższym skończywszy.

Jednym z takich problemów zajmuje się Józef Kozielecki na łamach „Kultury” w artykule pt. „Kształcić ludzi oświeconych czy twórczych?”. Autor zajmuje się więc sprawą celów kształcenia, wychodząc z założenia, że obecne rozstrzygnięcia i decyzje w tej sprawie będą miały zasadniczy wpływ na przyszły kształt naszego systemu edukacyjnego; na to, czy będzie on zdolny przygotować do życia ludzi, którzy rozpoczną pracę zawodową już w następnym stuleciu.

Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: czy w warunkach rewolucji naukowo-technicznej powinniśmy kształcić ludzi oświeconych, posiadających encyklopedyczną wiedzę, czy też powinniśmy wychowywać ludzi twórczych i samodzielnych? Rozważając koncepcję człowieka oświeconego, J. Kozielecki dochodzi do wniosku, że:

„Przed wszystkim szkoła nie rozwijała jego pomysłowości i oryginalności, inwencji i inicjatywy. Nie opowiadał on umiejętności twórczego myślenia. Człowiek ten zna daty historyczne oraz prawa fizyki, ale przejawia swoisty „analfabetyzm inwencji” w czasie rozwiązywania najprostszego problemu historycznego, czy technicznego”.

Koncepcja kształcenia człowieka oświeconego doprowadza przy tym do powstawania szeregu problemów. Tak np. programy muszą być przeładowane, skoro dominuje system edukacyjny, który kształci ludzi o encyklopedycznej wiedzy. Ponadto jeśli celem kształcenia jest przyswajanie przez ludzi wiedzy, to wraz z jej wzrostem trzeba ciągle przedłużać okres obowiązkowej nauki. Podsumowując tę część swoich wywodów, autor stwierdza:

„Celem współczesnego systemu edukacyjnego nie może być kształcenie ludzi oświeconych. System taki nie odpowiada obecnym warunkom: jest przestarzały i konserwatywny. Nie przygotowuje on ludzi myślących i samodzielnych. System ten jest jednym z najsłabszych ogniw łańcucha społecznego działości”.

Tej koncepcji autor przeciwstawia system edukacyjny, którego celem powinno być kształcenie ludzi twórczych, ludzi, którzy będą umieli aktywnie operować współczesną wiedzą i którzy będą zdolni samodzielnie i twórczo myśleć oraz działać. Taka koncepcja kształcenia ludzi dopiero się zarysowuje, ale jej realizacja jest konieczna m. in. po to, żeby system kształcenia rozwijał

i stymulował określone, kierunkowe zdolności człowieka, jego samodzielność, inicjatywę, inwencję i pomysłowość.

Nie jest to sprawa łatwa. „Zmiana zasadniczych celów kształcenia — pisze autor — przedstawienie systemu edukacyjnego na wychowanie ludzi twórczych, jest wyjątkowo trudna. Wymaga ona przezwyciężenia tradycyjnego stylu myślenia i zmiany metod przygotowania nauczycieli, wymaga doinwestowania szkoły, zwiększenia jej samodzielności i zniesienia wielu barier i oporów biurokratycznych. Są to przeobrażenia skomplikowane i kosztowne. Należy je jednak wprowadzić z całą konsekwencją. Postęp pedagogiczny powinien być szybszy niż dotychczas. Nie można bowiem prowadzić gry o jutro, postępując systemem kształcenia, który jest produktem dnia wczorajszego. Grę tę można wygrać jedynie po wprowadzeniu do niej nowoczesnego systemu, którego jednym z głównych celów jest kształcenie ludzi myślących”.

O podobnych sprawach pisze Rajmund M. Cieśliński na łamach „ItD” w artykule „Zajęcia za karę”? Rozważania te dotyczą podstaw nauk politycznych i problemu, czy ma to być przedmiot zajęć, czy również samodzielną nauką. Zdaniem autora koncepcje prowadzenia tych zajęć, przyjęte przed kilku laty, od początku nie służyły wychowaniu politycznemu studentów.

„Dotychczasowe programy — pisze autor — usiłowały jak najlepiej sprostać zadaniom niezwykle korzystnego przedstawienia systemu edukacyjnego, gospodarczego i politycznego, i przekonywaniu słuchaczy do słuszności wybranych metod działania. Studenci natomiast podczas zajęć odwoływali się do rzeczywistości, znanej również wykładowcom. Rzeczywistość jakże niekiedy odmiennie od tej prezentowanej podczas wykładów, ćwiczeń i lektur. Zajęcia takie najczęściej prowadziły do nikąd. Studenci wychodzili z nich przekonani, że tylko oni widzą daleką od doskonałości praktykę państwową, a wykładowcy zamiast uczyć ich dojrzałego politycznego myślenia, chwalili to, co w sposób oczywisty wymagało naprawy naszej rzeczywistości”.

Autor proponuje inną koncepcję prowadzenia tych zajęć. Według niego przedmiot ma odpowiadać na pytania, które niesie dzień dzisiejszy i przyszłość i starać się przygotowywać przyszłych absolwentów do analiz i syntezy zjawisk politycznych. Trzeba mówić ze studentami o najbardziej drażliwych sprawach, o tym co dobre i złe, z czego jesteśmy dumni i co stanowić powinno powód do głębokiej zadumy i refleksji. Co zaś do koncepcji prowadzenia tych zajęć, to autor proponuje, by np. wykład był połączony z referatem i koreferatem przygotowanym przez studentów, zaś ćwiczenia miejscem dyskusji; natomiast lektury niech służyły marksistowskiej analizie wydarzeń współczesnych. Chodzi więc w gruncie rzeczy o to, żeby podstawy nauk politycznych przygotowywały do samodzielnej analizy zjawisk. Żeby kształciły człowieka myślącego.

LEKTOR

Targowe zwierciadło

Dokończenie ze str. 3

wiednim surowcem. Obecne Targi ujawniają te możliwości i zapotrzebowanie materiału, wypadnie z tego sporządzić bilans społecznej opłacalności importu surowca czy nawet pewnych urządzeń, aby te rezerwy były na przyszłość lepiej wykorzystywane.

Określono też jasnie rolę rzemiosła prywatnego, które bez państwowych inwestycji może dostarczyć wiele uzupełniających towarów. Ograniczenie roli rzemiosła prowadziło dotychczas jedynie do likwidacji mocy produkcyjnych. Naj-

silniejsze „niebieskie ptaki” i „kominy” zarobkowe pozostały, natomiast wskutek niesprzyjających warunków pracy i zbytu 5000 drobnych rzemieślników w kraju zlikwidowało swe warszaty. Tę praktykę po winna więc chyba zastąpić polityka poparcia dla potrzebnej produkcji rynkowej oraz właściwe stosowanie progresji podatkowej przy zwiększonych dochodach. A na Targach trzeba kupować również w rzemiosło, jeśli daje ono rzeczywiście potrzebny towar.

Na handlu spoczywa teraz od powiedzialność za realizację polityki partii. Na ile została ona zrozumiana oddolnie, w przemyśle i handlu, przekonamy się po części już podczas tych Targów. Co prawda mamy jeszcze niejasny obraz przyszłego popytu. Ale procent został wyczułony na potrzeby handlu. Co prawda istnieje nadal wiele napięć w popycie i podaży. Ale jednocześnie płynie przez kraj fala produkcyjnych zobowiązań, które pośrednio i bezpośrednio wpływają już na zwiększenie zaopatrzenia rynku. Obecne Targi zilustrują więc te wszystkie problemy, dając materiał do dalszych planistycznych analiz i przedsięwzięć produkcyjnych oraz organizacyjnych. Targowe zwierciadło powinno niedługo odbijać bardziej prawidłowy obraz.

ZBILUT SEK

KRZYŻÓWKA NR 11

Poziomo: 1. plac do gry w tenisa, 5. opalone oklaski, 7. utwór muzyczny o charakterze lirycznym, 8. atak szachu, 10. wynik bezbramkowy, 13. dzień w miesiącu, 15. bogini przemysłu, 16. poczet, 17. ludzie o dużym zasobie wiedzy, 19. kobieta-symbol, 21. pół człowieka pół konia, 23. góry z Rykami, 24. np. dorsz, 26. jedna z beczki, 27. szlachetne słowo, 28. bydło domowe w dół. Azji.

Pionowo: 2. pierwiastek chemiczny, najcięższy metal, 3. urząd ministra, 4. buduje, 5. barwa ciała ludzkiego, 6. dźwięk zapławy, 8. od a do z, 9. właściciel majątku, będącego rdzinną 11. ćwiczenia wojskowe, 12. główne miasto Andaluzji, 14. polajd dwukolowy, 18. biała szata ziem, 20 w reku Temidy, 22. zranienie ciała, 25. roślina strączkowa.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 17 marca br. nadesła pod adresem

redakcji prawidłowe rozwiązania, rozdajemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 11.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

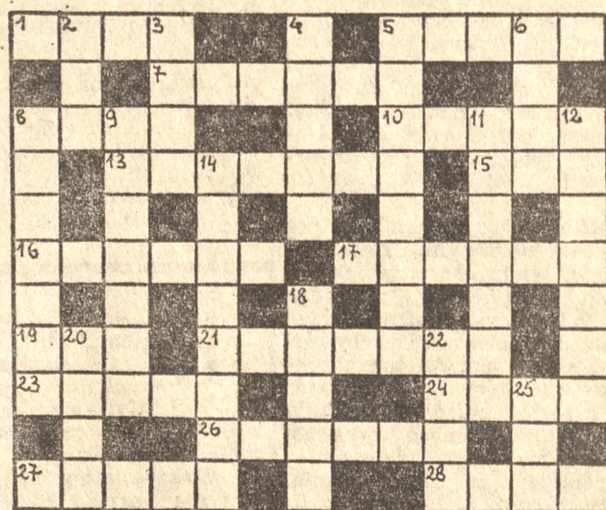
Poziomo: brutal, porter, oda, Ofelia, Rejtan, Urania, agrest, komiwojażer, Wisznu, kreton, jodyna, niecka, nów, aktywa, antena.

Pionowo: brokuł, talon, Loara, Paria, rajer, reneta, anons, Ilon, glaur, efekt, POM, dwójka, Ankara, zryw, Ułana, kanwa, elekt.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Lucyna Szumska — Wągrowiec, Jerzyka 12 m 14, 2. Marian Paterka — Jarocin, Wojska Polskiego 17, 3. Małgorzata Bura — Czerwonak, Okrężna 1 m. 6.

Nagrody wysyłamy pocztą.



TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— Widzi pan! — podchwycił Dębowicz — Gdy się głośno opowiada, przypominają się różne szczegóły. Po skończeniu zatem gry, panna Dorota poszła do siebie na górę.

— Musiałam spakować neseser — wyjaśniła Dorota.

— A panowie zostali w gabinecie — ciągnął nadal Dębowicz — Czy pamięta pan, że obraz wisiał wtedy na ścianie? Ze swojego miejsca przy stoliku musiał go pan widzieć.

— Tak! Wisiał na pewno. Widziałem go — stwierdził Stępień.

— Szymon lubi patrzeć na „Dziewczynę”, ponieważ jest podobna do mnie — wypaliła niespodziewanie Dorota.

Dębowicz z trudem powstrzymał uśmiech, a Stępień spojrzął na nią zgorzonym.

— Doroto!

Dziewczyna załapała się rumieńcem.

— Ależ ja... Tylko dlatego, że na pewno...! Jeśli Szymon stwierdza, że widział, to można na tym polegać.

— Oczywiście! To bardzo ważne stwierdzenie — z powagą przyznał Dębowicz. — Wróćmy do dalszego ciągu. Wyszli zatem państwo o pół do dziesiątej. Czy w drodze nie zaszło nic szczególnego?

Stępień niechętnie wzdręgnął ramionami.

— Żadnych sensacji! Pociąg odszedł punktualnie o godzinie dwudziestej pierwszej pięćdziesiąt.

— Wracal pan z dworca bardzo powoli, bo był pan w pałacu dopiero kwadrans po dziesiątej...

— Być może! Nie patrzyłem na zegarek!

— Co pan robił po powrocie?

— Pożegnałem się z dyrektorem. Rozmawialiśmy chwilę. Prosiłem o pozwolenie zatrzymania auta na dwa, trzy dni. Po tem poszedłem do swojego pokoju i położyłem się spać.

— Spał pan dość krótko. Nie budziły pana jakieś hałasy? Nie słyszał pan burzy?

— Tak! Zda się, że była burza. Gdy wyjeżdżałem przemienia już.

— Czy... proszę się namysleć, bo to ważne pytanie — zwrócił mu uwagę Dębowicz — Czy przejeżdżając przed frontem pałacu nie zauważył pan, że jedno z okien gabinetu było otwarte?

W oczach Stępnia zamigotał niepokój, czy wahanie. Zmarszczył brwi, jakby rozważał coś głęboko, czy przypominał sobie z wysiłkiem.

— Ma pan rację! To sobie przypominam! Było otwarte środkowe okno. Zanotowałem to sobie w pamięci. Zdziwiło mnie. Pomyślałem sobie, jak dyrektor mógł je tak zostawić. Ale później zapomniałem zupełnie o tym drobnym szczególe.

— Widzi pan! Nie pamięta pan żadnych innych drobnych a niezwykłych szczegółów?

— Nie! Chociaż... — znów myślał z wysiłkiem — Zdawało mi się... ale tego nie jestem całkowicie pewny, że w alei grabowej widzę ślady kół samochodowych. Zanotowałem to sobie na jakimś marginesie uwagi. Pomyślałem nawet, czy to ślady naszego auta odnowiły się tak pod wpływem deszczu. Ale zajęty byłem innymi myślami i zapomniałem o tym. Tak! Teraz jestem pewien, że to były ślady jakiegoś obcego auta, które wjechało w aleję i zawróciło przed podjazdem!

— Widzi pan! To znów może być bardzo ważne! Może pan teraz opowie mi przebieg swej wycieczki samochodowej — rzucił porucznik.

Chwilowe ożywienie inżyniera nagle przygasało.

edn

PÓŁKA Z KSIĄZKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Krzysztof Teodor Toeplitz — „Akyrema”. WAI F str. 165, zł 25.
Kazimierz Błahi — „Ostatnia tajemnica zatopionych bogów”. Iskry, str. 209, zł 40.

Tadeusz Zochowski — „Nie ma raju w Aniotowie”. LSW, str. 225 zł 13.

„Kalendarz lubelski 1971”. WL, str. 228, zł 15.

„Wyrzutnia raketowa Katusza”. MON, str. 7.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
14/15 III 1971 Nr 62 (8415)

Żyje się i pracuje wygodniej

W PGR-ach powiatu obornickiego wiele uwagi poświęca się sprawom poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. Wycho- dzi się tu bowiem ze słusz- nego założenia, że jest to równie- ż gwarancja uzyskiwania coraz lepszych wyników pro- dukcyjnych. Myśli o tym rów- nież dyrekcja PGR Wojnowo — przedsiębiorstwa gospoda- rującego na 5,5 tysiącach ha ziemi i obejmującego 8 zakła- dów, które zatrudniają łącznie blisko 500 stałych pracow- ników. W ub. roku kosztem 3,6 mln. zł wybudowano trzy 8-ro- dzinne budynki mieszkalne: w Wojnowie, Słomowie i Budzi- szewku oraz 4-rodzinny — w Studzieńcu. Znajdują się w nich mieszkania wyposażone w łazienki, gaz, kanalizację itp. Nakładem przeszło 600 tys. zł przeprowadzono ponadto kapi- talne remonty pięciu budyn- ków pracowniczych, a w kilku dalszych dokonano remontów bieżących.

W ubr. zakłady w Wojnowie i Uchorowie wzbogaciła się o nowe 12-rodzinne budynki. Za planowano także rozprawadze- nie wody i wybudowanie zdro- jów w Wojnowie i Studzieńcu oraz odwieńcie studni głębi- nowej w Ciesłach. Inwestycje te pochłonię ponad 7 mln zł, a kilkadziesiąt tysięcy zł przeznacza- się na kapitalne i bieżące re- monty budynków. Z funduszu socjalnego zainstaluje się 80 kuchenek gazowych w Zakła- dach Studzienic i Brzeźno, dzięki czemu urządzenia te bę- dzie już miało całe przedsię- biorstwo.

Z każdym rokiem poprawia-

odpowiadamy

Stanisław P. Kościński. — Ra- dzimy udac się z córeczką jak naj- prędzej do lekarza-okulisty. Zasto- sowanie odpowiednich okularów może przynieść poprawę wzroku, a jeżeli lekarz stwierdził stan za- palny spojówki, to przelise od- powiednie lektarstwo. (619)

M. W. Nowy Tomys. — Zaskle- rodzinny przysługuje na dzie- ci w wieku do lat 16, które szko- la się w zakładach przemysłowych, handlowych itp. na podstawie um- owy o naukę zawodu lub przy- uczania do określonej pracy i otrzymują wynagrodzenie według stawki uczniowskiej. (641)

Maria P. Gnieszno. — Mydło sa- rowe jest bardzo dobre i leczni- cze dla włosów tłustych. Pozosta- wia jednak na nich matowy osad, dlatego po umyciu głowy tym my- dłem radzimy do drugiego my- cia użyć szamponu z pokrzywy. (479)

St. Ch. Oborniki. — Do oficer- skich szkół MO przyjmowani są wyłącznie chłopcy. W zależności od zapotrzebowania do służby drogowej MO przyjmowane są rów- nież kobiety i dla nich organizo- wane są specjalne kursy. Wpierw jednak musi Pani zdobyć świad- ctwo dojrzałości. (611)

Praca Nauka

Pracownika wykwalifiko- wanego do pryskania lau- rek przyjmie. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1504g

Ucznia, pracownika — przyjmie Betoniarńia — Sobczak, Słonawy, pow. Oborniki. 1407g

Gospoia dochodząca, po- trzebna do prowadzenia domu rodziny pracującej. Wynagrodzenie wysokie, pożądanie referencje. Try- bunałska 3, po południu. 1422g

Tokarz samochodowy sa- modzielny potrzebny. Da- browskiego 196 a. 1552g

Dnia 11 marca 1971 r. zmarł nasz długoletni współpracownik

WIKTOR TULIBACKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Piłkowskiej. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy koleżanki i koledzy Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi — Poznań. K1722

† 13 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramen- tami św., najukochańsza żona, najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68

JÓZEFA PATALAS

z domu DRYGAS długoletnia działaczka Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, odznaczona Złotą Odznaką Sława, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Hono- rową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm. o go- dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie (Główna). W ciężkim smutku pograżony

maż z rodziną Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 m. 24.

1967g

W dniu 12 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św. nasza najukochańsza i najtro- skliwsza mamulka, żona, siostrzenica i kuzyn- ka, śp.

BARBARA WOJCIECHOWSKA

z domu MARTYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, dzieci i rodzina

Poznań, Osiedle Piastowskie 35 m. 30. 1964g

1967g

† W dniu 11 marca 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 90 nasz ukocha- ny ojciec, brat, dziadek, teść, szwagier i wu- jek, śp.

STANISŁAW SKOTAREK

inżynier dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w głębokim smutku po- grążona

RODZINA

1967g

REDAGUJE KOLEGIUM

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.

• Sekreariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

• Treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

CHRONIKA POZNAŃSKA

• Na zaproszenie dyrekcji Muzeum Archeologicznego go- ścił w Poznaniu znany z telewi- zyjnego cyklu audycji pt. „Piór- kiem i węglem” prof. dr Wiktor Zin, który mówił o starym Krako- wie.

• Poznański „Okrąglik” przy- gotowuje się do nowego sezonu. Na klientów czekają towary wa- rtości 95 milionów złotych. Do 10 kwietnia trwać będzie w PDT sprzedaż premiowana.

• Z okazji Targów Krajowych Wiosna — 71 Zjednoczenie U- sług Fryzjerskich i Kosmetycz- nych „Polifryz” przygotowuje w najbliższy piątek, 19 bm. w izbie Rzemieślniczej pokaz fryzur dam- skich na sezon wiosenno-letni.

• Poznaniancy lubią przesiada- wać w kawiarniach nie tylko przy pół czarnej. W ubiegłym ro- ku w lokalach podległych Poz- nańskiemu Zakładom Gastrono- micznym — Kawiarnie i Bary Mieczne zostawili 257 milionów złotych. Obsłużono w nich 18 mln konsumentów.

• Wśród uczniów Technikum Samochodowego w Poznaniu wielu jest uczniów z egzoty- cznych krajów: Algierii, Dahomeju i Zambii. Co poniedziałek odby- wają oni praktyki w „Pomocie”

pasmanteryjny przy ul. Świer- czewskiego.

W sprzedaży odzieży męskiej specjalizować się będzie sklep nr 19 przy Rynku, odzież da- mską nabyć będzie można w sklepie nr 27 przy ul. Świer- czewskiego, a dziecięcą i mło- dzieżową — w sklepie nr 1 przy Rynku.

W najbliższym czasie ko- ścińskie MHD zamierza uru- chomić nowy sklep specjali- styczny z artykułami dekoracy- jnymi i pościelowymi. Zloka- lizowano go przy ul. Świer- czewskiego, w miejscu dotych- czasowego sklepu sportowego, który przeniesiony zostanie do pomieszczeń punktu sprzedaży artykułów gospodarstwa domo- wego przy ul. Szczepanowskie- go. Dzięki uruchomieniu przez WSS specjalistycznego „Domu Towarowego” artykułów gospo- darstwa domowego przy Ryn- ku, MHD całkowicie zrezygnu- je z prowadzenia tego asorty- mentu.

Pomyślano również o potrzeb- nej Kościńskiemu ciastkarni. Zo- stanie ona otwarta przy ul. Świerczewskiego po połączeniu dwóch punktów handlowych. W ciastkarni prowadzić się będzie punkt sprzedaży ciastek i pieczywa (również na wynos) latem zaś także — lodów „Bam- bino”. (zi)

Praca Nauka

Pracownika wykwalifiko- wanego do pryskania lau- rek przyjmie. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1504g

Ucznia, pracownika — przyjmie Betoniarńia — Sobczak, Słonawy, pow. Oborniki. 1407g

Gospoia dochodząca, po- trzebna do prowadzenia domu rodziny pracującej. Wynagrodzenie wysokie, pożądanie referencje. Try- bunałska 3, po południu. 1422g

Tokarz samochodowy sa- modzielny potrzebny. Da- browskiego 196 a. 1552g

Dnia 11 marca 1971 r. zmarł nasz długoletni współpracownik

WIKTOR TULIBACKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Piłkowskiej. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy koleżanki i koledzy Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi — Poznań. K1722

† 13 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramen- tami św., najukochańsza żona, najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68

JÓZEFA PATALAS

z domu DRYGAS długoletnia działaczka Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, odznaczona Złotą Odznaką Sława, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Hono- rową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm. o go- dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie (Główna). W ciężkim smutku pograżony

maż z rodziną Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 m. 24.

1967g

W dniu 12 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św. nasza najukochańsza i najtro- skliwsza mamulka, żona, siostrzenica i kuzyn- ka, śp.

BARBARA WOJCIECHOWSKA

z domu MARTYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, dzieci i rodzina

Poznań, Osiedle Piastowskie 35 m. 30. 1964g

1967g

† W dniu 11 marca 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 90 nasz ukocha- ny ojciec, brat, dziadek, teść, szwagier i wu- jek, śp.

STANISŁAW SKOTAREK

inżynier dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w głębokim smutku po- grążona

RODZINA

1967g

REDAGUJE KOLEGIUM

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.

• Sekreariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

• Treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

Sprzedaż

Sprzedam gitarę basową „Typhon”. Janusz Szczepański, Poznań, ul. Libel- ta 6 m. 7. 1509g

Grzejniki centralnego o- grzewania, wykonuje Po- znań — Starośka, ul. Or- łat 17, tel. 741-23. 13g

Sklep przy ul. Grobla 1 a poleca: zamknięcia prze- ciw kradzieży samocho- dów, tablice rejestracyj- ne, poszukiwane akceso- ry motocyklowe i samo- chodowe oraz najwyższej jakości szcztotki „Kasia” i karnisze do firan.

1297g Pustaki ściennie, stropowe — wykonuje Betoniarńia, Sobczak, Słonawy, pow. Oborniki. 1408g

Pianino brązowe, korzy- stnie sprzedam. Telefon 627-03. 1512g

Sprzedam okazynie ba- rak mieszkalny do roz- biórki. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1429g.

Szafę biblioteczną orzech — sprzedam. Prądnik- skiego 22 m. 4. 1424g

Opony promieniorowe Mi- chelin 155 X 15 ZX, sprze- dam do Volkswagena. Ry- nek Jeżycki 1 m. 1. 48859gpr

Sadzonki pomidorów — szklarniowe, odstąpię. — Tel. 479-96. 1522g

Pekińczyki, szczeniata rc- dowodowe — sprzeda- Wierzbicka, Szwarcz, Cieszkowskiego 21. 1543g

Garaż blaszany 2 X 4,3 m sprzedam lub wydzier- żawię, ul. Owsiana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1542g.

Futro nowe łapki kara- kulowe — sprzedam. Te- lefon 315-04. 1570g

Sprzedam 2 konie lat 3 i 4 oraz snopowiazalkę konną i trawiarke. Ko- bylniki Małe, pow. Po- znań, Roman Ciesielski. 1576g

Seradix nr 1 do ukorze- rienia goździków, opako- wania oryginalne, każda ilość sprzedam. Poznań, plac Kolegiacki 13 m. 7. Moskalik. 1589g

Sprzedam nowy silnik do motorówki Wiaterek 12 KM, cena 10.500 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1618g.

Sprzedam organy elek- tryczne. Tel. 713-81. 1603g

Pianino Calisia — sprze- dam. Dąbrowskiego 153 m. 8. 1463g

Sprzedam wózek dziecię- cy. Dębica, Dębowa 33 m. 3. 1456g

Wózki dziecięce — ostat- nia nowość, głębokie — kombinowane spacerówki poleca Wytównia, Orze- szkowej 13. 1655g

Samochody

Sprzedam Wartburga — nowy typ. Poznań, Skarb- ka 10. 1959g

Syrenę 104 rocznik 1969, po 28.000 km — tanio sprzedam, stan bardzo do- bry. 27 Grudnia 4 m. 2. od godz. 17 do 19. 1439g

Sprzedam Syrenę 101. — Pinczowska 14. 1335g

Sprzedam Syrenę 104, nowa, premia PKO. Bar- bara Kaczor, Obrzycko, pow. Szamotuły, godz. 15-17. 1323g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rocznik 1967 — 30 tys. km. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 1533g.

Kupię Moskwicę 408, po- małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1141g.

Sprzedam Wartburga 1003 — przejściowy. Strzelecka 27, garaż, godz. 16-18. 886g

Warszawę 203, tanio sprzedam. Dębica, Debo- wa 51 m. 11. 1140g

Okazynie sprzedam samo- chód Mercedes 220, rok 1954, po kapitalnym re- moncie, bardzo dobry sta- nie. Sroda, ul. Kórnic- ka 22. 1564g

Kupię Volkswagen Combi. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 1574g.

Moskwicz 408, mały prze- bieg, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1599g.

Sprzedam Zastawę, stan idealny. Poznań, Norwi- dka 13 m. 2. 1606g

Warszawę M-20, stan dob- ry, sprzedam. Poznań, ul. Wiklinowa 1 B m. 9. 1688g

W dniu 11 marca br. zmarła w wieku 79 lat śp.

KONSTANCJA TYCNEROWA

Msza św. przed transportacją drogiem nam zwłok do Warszawy, odbędzie się w kościele Marii Królowej przy Rynku Wildeckim w po- niedziałek, dnia 15 marca o godz. 13.

o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

K1740

RODZINA

1967g

Sprzedaż

obuwia

Z BONIFIKATĄ

DO DNIA 20 III BR.

- ♦ KOZACZKI DAMSKIE I DZIEW- CZĘCE ZE SKAY'U KOMBINOWA- NE ZE SKAY'EM ORAZ ZE SKÓR TŁOCZONYCH — 35 %
- ♦ CZÓŁENKA DAMSKIE I DZIEW- CZĘCE — 30 %
- ♦ KOZACZKI I BOTKI DZIECIĘCE NA SPODACH PRZYSZYWANYCH — 30 % K1600

Sprzedam nową Warsza- wę, typ 224, rocznik 1970. Poznań, ul. Miłowita 5, tel. 705-45. 1355g

Sprzedam Moskwicę 403. Sroda Wielkopolska, tel. 375, godz. 7-15. 1357g

Sprzedam nową Warsza- wę 223 lub Combi. Poznań Masztalarska 8 a m. 10. 1973g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Głogowska 91 a m. 9. 1055g

Okazynie sprzedam sa- mochód BMW 1600. Par- king, Al. Marcinkowskie- go. 1561g

Sprzedam NSU 1000 S, w idealnym stanie. Tel. 629-57. 661g

Fiat włoskiego 125 z sil- nikiem 1600 ccm, rocznik 69, przebieg 40 tys. km, sprzedam. Poznań - De- bica, ul. Jablonkowska 2. 378gpr

Pannie wspólny pokój wynajmę. Dębica — ul. Czeresińska 9. 1545g

Zamienię komfortowe, kwaterek M-3 — na większe, chętnie willowe, spółdzielcze. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1581g.

Kupię 2-pokojowe miesza- nie własnościowe z c. o. w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1596g.

Samodzielne dwupokojo- we, kuchnia, łazienka, balkon, telefon, c. o. eta- żowe, 56 m² — zamienie- na pokój, kuchnia, łazien- ka, c. o. Podać metraż, piętro, nasłonecznienie. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 1590g.

2-pokojowe M-3, komfor- towe, zamienie na 3-po- kojowe w nowym budow- niwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1455g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną, działnica Solacz, Wi- nogrady, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1499g.

Sprzedam działkę 1.600 m² w Przemysławie. Ad- res wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1425g

Kupię domek lub polo- wanie willi, do zamiany komfortowe dwupokojowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1582g.

Działkę budowlaną 800 m² w Krotoszynie, sprze- dam. Strupczewski, War- szawa, ul. Madalińskiego 102 m. 6, tel. 44-69-81, po 19. K1595

Działkę budowlaną No- wa Wieś Szwarczka — sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 1526g.

NOWO OTWARTY SKLEP PSS

INFORMUJEMY, że

NOWO OTWARTY SKLEP PSS

przy ul. Powstańców Wielkopolskich 10

PROWADZI NASTĘPUJĄCE BRANŻE:

♦ SANITARNO - PIECOWNICZA

♦ ELEKTROTECHNICZNA

